

No 64.

Kalendarz tygodniowy:

Czw. św. Franciszka.  
Piąt. św. Wyszarda B. W.  
Sob. św. Józefa B. W.  
Niedz. św. Wincentego  
Pon. św. Wilhelma Op.  
Wt. św. Józefa P.  
Śr. św. Dniwego.

Wschód s. godz. 5 m. 35  
Zachód s. godz. 6 m. 34  
Dług. dni godz. 12 m. 59

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie, rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

N. telefonu 598.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 2 kwietnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkę; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłam“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie pospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

GORSET „ADMIRABLE” najświeższa nowość w Paryżu, magazyn „AURELIA”, Warszawa, Chmielna 29, telefon 72-62.

## Ogłoszenia Świąteczne!

Prosimy Panów Kupców, stale ogłaszających się w naszym piśmie przed

### Świątami Wielkanocnymi

aby zachowali wcześniej zamawiać te ogłoszenia, gdyż skład drukarni naszej, obciążony na zwłoki numer, z trudem zaledwie może podjąć pracę, która w ostatniej chwili napływa.

ADMINISTRACJA  
„ROZWÓJU”.

## Duma państwowa.

### Posiedzenie trzydzieste ósme.

Porządek dzienny onegdajszego posiedzenia zapowiadał między innymi dalszy ciąg rozpraw nad wyznaczeniem kredytu, żadanego przez rząd na oświatę ludową. Wpierw jednak załatwiano kwestję zasadniczą, dotyczącą sposobu rozważania budżetu.

Na zebraniu rady seniorów wszystkich partij zgodzono się, że budżet państwowy będzie rozważany częściowo, nie zaś w ogólnym swym całokształcie. Zaoponowali przeciw temu socjalni demokraci. Rzecz poszła pod obrady Dumy, która onegdaj, po krótkich rozprawach, wszystkimi głosami przeciw głosom socjalnych demokratów i trudników uchwaliła

### częściowe rozważenie budżetu.

Uchwałę tą jest nadzwyczaj ważną. Częściowe rozważenie budżetu ułatwi i skróci pracę najważniejszą, jaką Duma ma do załatwienia, ale równocześnie pozbawia ją możliwości rozważenia całokształtu gospodarki rządowej.

Ułatwiono też wielce zadanie rządu wobec Dumy w tej sprawie. Wobec onegdajszej uchwały przedstawiciele poszczególnych ministerjów bronie będą oddzielnych pozycji budżetu, co przy jego ogromie i zawłocności o wiele łatwiejszem jest, aniżeli odpiernanie zarzutów przeciw całości gospodarki. Onegdaj Duma uchwaliła to, czego rząd pragnął oddawna i przeciw czemu początkowo

liczne odzywały się głosy, lecz z biegiem czasu przyochylały.

Onegdaj też faktycznie rozpoczęły się

rozprawy budżetowe.

Posel Aleksiejenko, jako referent komisji budżetowej, przedstawił ogólny zarys wydatków państwa. Wynoszą one 2,317,000 rb. Cały budżet dzieli się na 4421 numerów, przeciętno każdy numer budżetu zawiera 5 1/2 mil. rb. Kredyty poszczególnych numerów wynoszą od 2 1/2 tysiąca rubli do 417,838,000 rb, w każdym numerze.

Przedstawiciel Komisji budżetowej jest nie tylko sprawozdawcą rozchodów, lecz i doprowadzeniem ich do tej normy, którą można byłoby usprawiedliwić. Zadanie to skłoniło komisję do wniesienia w każdy szczegół, tembardziej, że podwyższenie ogólne jest nienniknione, zarówno z powodu wzrostu kulturalnego kraju jak i z powodu konieczności likwidowania pozostałości z czasów minionych, z których skutki jednej tylko wojny rosyjsko-japońskiej przyczyniły 66 milionów rozchodu. Stąd na komisji budżetowej leży obowiązek zapatrywać się jak można najkrytyczniej na rozchody państwowe, żądać potwierdzenia ich za pomocą najpoważniejszych argumentów.

Budżet wymaga, w celu dokonania poprawek, wiele czasu i mozolnej, długiej pracy. Droga takiej roboty, budżet w ciągu kilku lat będzie tak samo przesiany, jak na Zachodzie. Prezes komisji budżetowej nie twierdzi zupełnie, że prace komisji są doskonałe. Jest to robota niezdolnych uczniów, mających do czynienia po raz pierwszy z trudną sprawą budżetową. Mimo to w Dumie wytworzył się już szereg ludzi, którzy wglębili się w budżet i dążą do rozumnej, skutecznej oszczędności w rozchodowaniu środków państwowych.

Z kolei po przerwie południowej przystąpiono do rozważenia

budżetu kontroli państwowej.

Według sprawozdania komisji, preliminarz dochodów kontroli państwowej obliczony został na 287,720 rb.; wydatki zwyczajne wynoszą — 9,845,654; wydatki nadzwyczajne — 422,411. Komisja budżetowa proponuje, aby preliminarz kontroli państwowej pozostać bez zmiany, uważa jednakże za konieczne wyrazić szereg życzeń, sformułowanych w następującym wniosku: „Kontrola państwa, w celu prawidłowego dokonywania swych czynności, powinna być przekształcona na organ samodzielny, niezależny od innych władz, przyczem kontroler państwa nie powinien być członkiem rady ministrów. Konieczne jest dla dobra sprawy, aby kontroler państwa brał udział w pracach organów prawodawczych przy rozważaniu przygotowywanych spraw finansowych i budżetowych. Wreszcie wszelkie wyjątki, usu-

wające kontrolę państwa od sprawdzania wydatków państwowych, powinny być zniesione”.

Kontroler państwa, Charitonow, oponował przeciw wnioskowi powyższemu, a dowodząc, że kontroler państwa powinien pozostać w radzie ministrów, przyznał, że należy ożywić działalność kontroli, wyprowadzić ją z rutyny, zreorganizować metody faktycznej kontroli, zmienić sposób rewizji operacyj gospodarczych zarządów i t. d.

Nad preliminarzem kontroli państwowej rozwinęły się krótkie rozprawy, poczem Duma większością wszystkich głosów przeciw socjal-demokratom przystąpiła do dalszego ciągu obrad nad sprawą wyznaczenia kredytu na oświatę ludową.

Po przerwie, trwającej kwadrans, przystąpiono do dalszego ciągu obrad nad sprawą wyznaczenia kredytu na oświatę ludową.

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 2 kwietnia.

Nietakt cesarza Wilhelma w sprawie mianowania nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Berlinie wywołał oburzenie w stanach Unii i stał się powodem pewnego oziębienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami a wielką zaoceanową republiką, która nikomu nie pozwala sobie dmuchać w kaszę.

Poszło o to, że na miejsce obecnego ambasadora Unii w Berlinie Charlemagne Towera, żyjącego z cesarzem Wilhelmem w bardzo bliskiej przyjaźni, prezydent zamianował d-ra Hila, posła amerykańskiego w Hadze. W ostatniej jednak chwili ambasador Tower wystosował do swego rządu pismo, w którym oświadcza, że cesarz Wilhelm nie życzy sobie d-ra Hila, ponieważ jego środki materialne nie pozwolą mu godnie reprezentować Unii północno-amerykańskiej i dlatego on, Tower, pozostanie na stanowisku.

Krają różne wieści o powodach niechęci cesarza Wilhelma dla d-ra Hila, bardzo ucziwego i zdolnego dyplomaty, przeciw któremu intrygował podobno poseł niemiecki w Hadze Schlöser. Mówią też, że Hil miał się narazić bratu cesarza księciu Henrykowi, któremu był dodany, jako towarzysz w czasie podróży księcia po Ameryce.

Rząd amerykański napiętnował postąpienie Towera, jako wysoce niewłaściwe i postanowił stanowczo go odwołać.

Rząd Stanów Zjednoczonych protest przeciw nominacji dr. Hila uważa za wyrządzoną mu obelgę i aby dać uczuć Niemcom, że prawo protestu przeciw nominacji posła, przysługujące każdemu naczelnikowi państwa, nie może się opierać na badaniu jego stanu majątkowego, lecz winno być

skierowaniem jedynie przeciwko jego uzdolnieniu politycznemu, na miejsce Towera zamianuje zwyczajnego urzędnika dyplomatycznego (chargé d'affaires). „Berliner Tageblatt” utrzymuje wszelako, iż w tych dniach będzie ogłoszona odezwa półrządowa, w której między innymi ma być powiedziane, że zarówno dr. Hill, jako też każdy inny, mianowany przez Roosevelta ambasadorem, powitany będzie w Berlinie bardzo życzliwie.

W Waszyngtonie wszelako sprawą tą są tak oburzeni, że odezwa nie wiele pomoże. Dr. Hill naturalnie w takich warunkach nie może jechać do Berlina i dostanie inne daleko ważniejsze stanowisko dyplomatyczne.

— Agitacja przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych wróć na dobre wobec zbliżających się wyborów nowego prezydenta, ale nie posiada takiego napięcia, jak dawniej. Kandydatów wprowadzić nie brak. Na czele ich stoi Teodor Roosevelt, obecny prezydent. W konstytucji pisanej niema ani słowa, by prezydent, przebywszy na czele rządu Unii dwa czteroletnia, nie mógł być wybrany na trzecie. Ale w Stanach Zjednoczonych oprócz konstytucji pisanej, istnieje jeszcze druga konstytucja zwyczajowa, a raczej tradycja, datująca się od Jerzego Waszyngtona, by prezydenci nie zgadzali się na wystawianie swej kandydatury na trzecie czteroletnie.

Zachodzi tu jednak ważna okoliczność. W ostatnim okresie swej prezydentury Roosevelt zapoczątkował tyle ważnych i nader doniosłych spraw, które rozwiązane być mogą dopiero po latach, że obecność jego u steru rządu staje się nieomal konieczną. O ile jednak na krześle prezydialnym zasiądzie człowiek dobrze obznajmiony z polityką i planami Roosevelta, sprawy te bynajmniej nie ucierpią. Na następne zaś czteroletnie Roosevelt śmiało zgłosić może swoją kandydaturę, nie obrażając konstytucji tradycyjnej, mającej na widoku, by zbyt długie nieprzerwane rządy jednego i tego samego prezydenta nie wyglądały na jego panowanie i nie rozbudziły w prezydencie aspiracji monarchicznych.

Takim zaś następcą Roosevelta na nadchodzące teraz czteroletnie może być tylko obecny minister spraw zagranicznych Taft. Nie jest on człowiekiem wybitnych zdolności, przytem prawnik bardzo solidny, wykształcony i doświadczony. Zasiadłszy na fotelu prezydenta Unii Taft nie dopuści do nieposzanowania prawa; ale z drugiej strony jest to człowiek mało przedsiębiorczy, nie posiadający wybitnych zalet męża stanu, uczciwy ale zbyt zachowawczy. Te jednak jego braki dają gwarancję, że jakkolwiek pełnej przedsiębiorczości i inicjatywy polityki Roosevelta nie posunie on dalej, to jednakże zachowa wszystkie jej zdobycze prawie nie tkniętymi.

Roosevelt i Taft obaj należą do partii republikańskiej; kandydatem zaś demokratów jest Bryan, kandydatujący wciąż od lat dwudziestu bez powodzenia. Dawniej posiadał on bardzo wielu zwolenników a jego mowy kandydackie cieszyły się wielką popularnością. Teraz jednakże walczy on zbyt tanim liberalizmem i bez dawnej siły. Mowy jego są blade i nużące. W dodatku Roosevelt z właściwą sobie rzutkością i młodzieńczą energią wprowadził w ostatnich latach w życie prawie wszystkie reformy, obiecywane przez Bryana.

Bryan posiada przecież jeden atut w rękach, którym pobić może kandydaturę Roosevelta, gdyby wbrew jego życzeniu wystawiona została a nawet i Tafta. Główna bowiem siła trustów kryje się w nader wysokiej cenie celnego, po za którą wszelkie przemysłowo-handlowe przedsiębiorstwa kryją się jak za silną twierdzą, gnębiąc konsumentów i drobny przemysł. Roosevelt wie o tem ale pierwwej chce zgnać trusty a dopiero później przystąpić do rewizji cennych. Bryan natomiast obiecuje, że po otrzymaniu władzy natychmiast zniszczy trusty i zreformuje cennych, co niewątpliwie jedną mu sympatię w bardzo szerokich warstwach ludności Stanów.

Natomiast w partii republikańskiej znajdzie on nieprzejednanych wrogów.

Charles, Hoans i Hughes są to kandydaci drugorzędni.

Taft pracuje energicznie, większą część nocy spędza w wagonach sypialnych, wygłasza w ciągu tygodnia z pół tuzina mów programowych, w których co do wielkich finansowych organizacji zgadza się całkowicie z Rooseveltem.

Jeżeli będą wybrany—powiedział Taft nie-

dawno—polityka moja będzie zupełnie identyczną z polityką Roosevelta”.

Zatarg z Japonią Taft poczytuje za zalety zupełnie i nie nastrożający powodów do najmniejszych obaw.

S. J.

## Mowa posła Zawiszy,

wygłoszona w Dacie państwowej dn. 27-go z. m.

Panowie! Na dwóch posiedzeniach w sprawie oświaty ludowej mówili przedstawiciele gubernji posiadających ziemstwa. Grupa przedstawicieli polaków z gubernji, nie posiadających ziemstw, poleciła mi zwrócić uwagę panów na potrzeby ludności tych gubernji. Żeby nie było nieporozumień, podkreślam najsiłniej że należy mi prawdopodobnie do najgorętszych zwolenników powszechnego nauczania i że na ten cel uważamy wszelką ofiarę nie tylko za pożądaną, lecz wprost za niezbędną, ponieważ jesteśmy głęboko przekonani, iż ofiara opłaci się stokrotnie przy warunku, że środki finansowe będą sprawiedliwie rozłożone, szkoły zaś pod względem pedagogicznym prawidłowo postawione. Wychodząc z tego punktu widzenia, nie mogę nie dotknąć punktu II projektu. On rzeczywiście nie jest jasny. Tylko ze sprawozdania komisji zrozumieliśmy, że przy rozkładzie sum ministerjum będzie się kierowało w guberniach z ziemstwami motywowanymi podaniem samorządów ziemskich i miejskich, a w guberniach bez ziemstw podaniem Towarzystw wiejskich i miejscowych instytucji społecznych. Sądzę, że przewaga będzie po stronie gubernji z ziemstwami. Ziemstwa wezmą górę nad Towarzystwami wiejskimi, albo zarządami miejskimi naszych nędznych miasteczek. Co się tyczy instytucji społecznych, powołanych do spraw oświaty, to u nas ich w gruncie rzeczy nie było; te zaś, które zaczęły powstawać i rozwijać się po 30 października, prawie że przedtem były zamykane z powodów od nich niezależnych, niż mogły być za-

Przecież, panowie, i ludność naszych gubernji płaci podatki na równi z guberniami ziemskimi. Życie u nas z roku na rok staje się coraz trudniejsze. Inż ze względu tylko na współzawodnictwo z naszymi, kulturalniejszymi sąsiadami z Zachodu musimy odpowiadać coraz większym wymaganiom wiadomości pozytywnych, lecz o nie bardzo trudno, zwłaszcza naszej skromnej i bardzo ubogiej ludności włościańskiej.

Panowie! Nie z naszej winy nie posiadamy dotychczas samorządu ziemskiego, wskutek czego nie byliśmy w możności dokonać tego, o czym wy, panowie możecie z dumą mówić, wy, którzy od 40 lat macie samorząd ziemski. Ale my żyć musimy, dlatego tutaj usilnie prosimy i żądamy, obstawiamy przy tem, aby część tych pieniędzy, które teraz będą asygnowane, przeznaczyć i dla naszych gubernji. Pod tym względem bezwarunkowo podtrzymuję poprzedniego mówcę posła Pawłowicza.

Ale, panowie, aby ten ciężko zapracowany grosz, który zbiera się w formie podatku i który pójdzie na sprawę szkolną nie przepadł bezowocnie, lecz przyniósł i nam i państwu pożytek realny, samego prawidłowego asygnowania sum nie wystarczy. Tutaj potrzeba, żeby sprawa szkolna była postawiona na prawidłowych zasadach pedagogicznych, na takich zasadach, które brałyby pod uwagę właściwości indywidualne i różnice narodowe uczących się dzieci. Z tego punktu widzenia o naszej szkole nie można powiedzieć, że była na wysokości zadania. Pozwolę sobie w tym przedmiocie powiedzieć tylko kilka słów i przypomnieć panom opinię komitetu ministrów, wypowiedzianą przy rozważaniu kwestji szkolnej u nas wtedy, kiedy była roztrząsana kwestja zmiany niektórych praw, dotyczących praw ino-plemieńców i mieszkańców tych gubernji, które są rządzone na zasadach wyjątkowych. Oto, panowie, autentyczne krótkie słowa z dziennika komitetu ministrów.

„Szkoły istnieją nie dla celów politycznych, lecz powinny wypełniać zadania pedagogiczne, t. j. dawać uczniom obok rozwinięcia moralnego pewną sumę wiadomości potrzebnych w życiu codziennym albo koniecznych do wstąpienia do szko-

ly wyższego rzędu. W dziedzinie wiadomości, niezbędnie potrzebnych każdemu uczniowi, na pierwszym planie powinny stać: język państwowy, niezbędny w życiu całym kraju, w którym on będzie żył i pracował, oraz język ojczysty ucznia, jako przedmiot najbliższy i najcenniejszy dla każdego, mającego poczucie przynależności swej do danego plemienia. Bez uczynienia zadość tym żądaniom szkoła nie będzie mogła wypełnić swego wysokiego posłannictwa oświatowego.

W braku władzy języków miejscowych ona nie będzie mogła cieszyć się miłością ludności miejscowej. Potrzeba uczenia się narzecz swego plemienia prowadzi do powstawania szkół tajnych, współzawodniczących ze szkołą państwową, odciągających od niej uczniów, nie mogących podlegać dozorowi. Zbyt surowe prześladowanie języków ojczystych w rozmowie uczniów, oto co jest najniebezpieczniejsze. W tym przypadku szkoła może wzbudzić leniwość uczniów, dotykając ich uczucia moralnego, które dyktuje miłość i szacunek dla języka czystego. Z drugiej strony wśród nich rodzi się niedowierzanie do nauczycieli i wychowawców, zastraszających mówić w języku ojczystym. Stopniowo dzieci wymykają się z pod wpływu moralnego i t. d.»

Panowie, o mamy odpowiedź na to, co powiedział poseł Pawłowicz. Powiem jeszcze, że zacytowana przemennie opinia komitetu ministrów dostąpiła Najwyższej aprobaty i wyraziła się w Najwyższym ukazie z dnia 14-go maja 1905 r., w którym w § 1 było rozkazane, aby w wiejskich dwuklasowych i miejskich szkołach początkowych zaprowadzono obok języka rosyjskiego także wykład języków: polskiego i litewskiego. W rzeczywistości, panowie, ten Najwyższy ukaz wielono w życie zupełnie nie wszędzie, zgola nie w pełnej mierze i wcale nie z tą sumiennością, której mieliśmy prawo oczekiwać przy wypełnieniu tego Najwyższego ukazu, tak serdecznie i gorąco powitane przez naszą ludność.

Wszystko to dotyczyło szkół dwuklasowych, a nie dotyczyło szkół początkowych. Tymczasem, kiedy przyglądamy się wykształceniu początkowemu, to u nas przedewszystkiem sprawa powinna być postawiona tak, aby język ojczysty był w pierwszych początkach wykładany. Przecież jest to wprost niemożliwe, żeby dziecko nie znające języka rosyjskiego mogło go się nauczyć bez zbytecznych wysiłków. Dlatego żądanie to jest dla nas niemożliwe. Przecież dziecko rosyjskie, jeśli nie posiada przygotowania początkowego, nigdy nie nauczy się obcego języka. To jest niemożliwe.

Istnieje tu jeszcze podejrzenie, że u nas ludzie nie chcą się uczyć języka rosyjskiego. Na to odpowiem: gdyby nam wzbroniono uczyć się języka rosyjskiego, to mybyśmy go się uczyli pokryjomu. To niewątpliwe. Pragniemy zrobić pierwszy krok na drodze do powszechnego nauczania, a ponieważ jesteśmy zupełnie legalną częścią społeczeństwa, to powinniśmy mieć prawo przygotować dziecko wykładami w języku ojczystym.

## Projekty.

—o—

Oddział handlu i przemysłu opracował szereg projektowanych zmian w prawodawstwie, dotyczącem towarzystw akcyjnych handlowo-przemysłowych, oraz projekt przepisów o emisji obligacji.

Istota pierwszego projektu, podług informacji „Torgowo-promyslennoj Gazety”, polega na następujących zasadach:

1) Wprowadzony zostaje system deklaracyjny przy zakładaniu Towarzystw akcyjnych, przy czem dane Towarzystwo uważane będzie za założone z chwilą wpisania go do rejestru akcyjnego. 2) Wymaganem będzie, aby liczba założycieli była nie mniejsza od pewnej określonej ilości ich (naprzykład pięciu) i aby każdy z nich nabył choć jedną akcję. 3) Minimum kapitału akcyjnego nie będzie prawem ustalone. 4) Normalna wartość akcji będzie—100 rb. przy kapitale 200,000 rb. i nie mniej niż 25 rb. przy kapitale poniżej 200 tysięcy rb. Akcje poniżej 100 muszą być wpłacone w zupełności. 5) Publiczna subskrypcja na akcje dozwolona będzie z zachowaniem określonych w tym względzie przepisów. 6) Wprowa-

dzona zostaje odpowiedzialność założycieli (w ciągu lat 5 od założenia Towarzystwa akcyjnego) za straty, wynikające z nieprawidłowości, popełnionych przy zakładaniu Towarzystwa. 7) Uregulowane ma być prawo głosu na zebraniach ogólnych i liczba głosów, którymi rozporządzać może jeden akcjonariusz. 8) Zebrania ogólne w drugim terminie zostają zniesione. 9) Prawo ma uregulować kwestyę odpowiedzialności członków zarządu i organów nadzorczych. 10) Unormowane mają być warunki rozwiązywania i likwidacji Towarzystw akcyjnych, oraz wypadki zlewania się kilku Towarzystw w jedno. 11) W stosunku do Towarzystw akcyjnych zagranicznych utrzymany będzie system koncesyi.

W dziedzinie emisji obligacji wprowadzone mają być przyznanie obligataryuszom praw osoby prawnej i przedstawicielstwo obligataryuszów.

Powyższe projekty prawodawcze przekazano do zaopiniowania komitetom giełdowym i radzie zjazdu przedstawicieli przemysłu i handlu.

## O uniwersytet warszawski.

—o—

Prof. A. Pogodin zamieścił znowu w „Rieczy” artykuł, omawiający obecne położenie kwestyi dalszej egzystencji uniwersytetu warszawskiego.

„Przyszłość uniwersytetu—pisze prof. Pogodin—rysuje się wciąż bardzo niewyraźnie. Ministerjum, jak się zdaje, zamierza otworzyć albo raczej uczynić próbę otwarcia go na jesieni. Nie należy jednak zapominać, iż cały szereg katedr mamy nieobsadzonych: tak na wydziale historycznym filologicznym są niezajęte katedry historii rosyjskiej, historii powszechnej, literatury powszechnej, filologii greckiej, filologii rzymskiej i t. d.; na wydziale prawnym pozostało zaledwie jakich trzech lub czterech profesorów; na matematycznym niema już ani jednego matematyka.

Gdyby wypadło jutro otworzyć uniwersytet, okazałoby się to rzeczą niemożliwą ze względu na brak profesorów na wielu najważniejszych katedrach.

Ponadto pomoce naukowe w uniwersytecie są w wielkim zaniedbaniu i od kilku lat wprowadzana jest bardzo nieznaczna ilość książek i pism do biblioteki. Na drukowanie prac profesorskich ministerjum pieniędzy nie daje i tem się tłumaczy częściowo skąpa ilość tych prac. Tak np. rektor uniwersytetu Karski, znany badacz narzeczca białoruskiego, niema możności wydrukowania drugiego tomu swej cennej pracy o języku i wymowie Białorusinów i t. p. Same nawet „Warszawskie Uniwersytetskija Izwiestija”, za które wzamian otrzymywano wiele wydawnictw naukowych, nie wychodzą obecnie z powodu cofnięcia zapomogi ze strony ministerjum.

Tak więc pogrom sił i pomocy naukowych—oto sytuacja, w jakiej znajduje się teraz uniwersytet warszawski i na którego popieranie potrzebne będą wielkie środki.

Czy istnieje jednak pewność, że ten wydatek będzie owocny, że uniwersytet na jesieni zacznie funkcjonować.

Sądzę, że tej pewności ministerjum mieć nie może. Wiele razy miałem sposobność rozmawiać z młodzieżą polską o uniwersytecie i odniostem wrażenie, że ona i teraz do uniwersytetu nie pójdzie, choć rozumie całą okropność swego położenia. Stronnictwo demokratyczno-narodowe przyznaje uniwersytetowi rosyjskiemu prawo istnienia w Warszawie dla Rosyan, ale stanowczo odrzuca możliwość wstąpienia do niego młodzieży polskiej. A przecież to stronnictwo jest wciąż jeszcze kierownikiem opinii publicznej w Polsce.

Nie mam prawa ogłaszania swych rozmów w tej kwestyi z przedstawicielami rozmaitych partyj. Powiem tylko, że społeczeństwo polskie z męką rozmyśla o rozstrzygnięciu tej kwestyi i obecnie nie można jeszcze powiedzieć, czy uda się stopniowo wprowadzić uniwersytet na pewne tory i czy otwarcie jego nie będzie powodem nowych zaburzeń i niepokojów.

W każdym razie bez porozumienia się z Kolem polskiem w Damie państwowej ministerjum nie powinno się przedsięwziąć żadnego stanowczego kroku.

Można jednak twierdzić napewno, że w razie pewnych następstw ze strony rządu otwarcie to byłoby możliwe. Należałoby mianowicie dopuścić

uczniów polskich szkół prywatnych do uniwersytetu pod warunkiem złożenia egzaminów w obecności delegatów okręgu naukowego; dalej mianować profesorów na wakujące katedry bez różnicy narodowości, pozwolić na docentury prywatne, utworzyć katedry historii, literatury, języka i prawa polskiego. W takich warunkach — jestem przekonany — ułożyłby się zupełnie prawidłowy „modus vivendi.”

## Zjazd szlachty rosyjskiej.

Ostatnie posiedzenie zjazdu odbyło się w niedzielę, poczem uczestnicy udali się na bankiet dla byłego moskiewskiego marszałka szlachty, ks. Trubeckoja, który opuścił to stanowisko wobec przyjęcia mandatu członka Rady państwa.

Posiedzenia zjazdu dochowały aż do samego końca charakter zachowawczy. Zjazd nie uchwałił adresu do Tronu, lecz wybrał deputację z pięciu osób, której polecił prosić Monarchę o audyencyę i osobiście wyrazić wobec Najjaśniejszego Cesarza poglądy szlachty na reformy, zamierzone przez rząd. Wskazówki dla deputacyi brzmią, jak następuje:

„Zjazd zjednoczonych stowarzyszeń szlacheckich dochodzi do wniosku, że reformy w tej postaci, w jakiej zamierza je wprowadzić rząd, nie tylko nie stworzą nic trwałego, lecz staną się eksperymentem, wymierzonym przeciw podstawom ustroju państwowego. Usunięcie zasady stanowej, lyceważenie związków żywotnych, rozbięcie zasad korporacyjnych w chwili, gdy w Rosyi wszystko się chwile, demokratyzacja przeprowadzana z uporem — wszystko to wkłada na szlachtę obowiązek sumienia wygłosić zdanie, że podobne naśladowanie przykładów historycznych Francyi nie może iść w parze z należycie zrozumianą troską o zachowanie i rozwój zasady monarchicznej, tak blizkiej duchowi narodu rosyjskiego, a tak ściśle związanej z jego historią. Pominięcia przez rząd przy opracowaniu planu reformy instytucyj lokalnych, zgromadzeń szlacheckich, ziemskich i miejskich, nie może zastąpić rada do spraw lokalnych przy ministerstwie spraw wewnętrznych.”

A więc: zachowanie stanów, przywilejów, wszelkich instytucyj rdzennie rosyjskich, jak włościańskie sądy stanowe, naczelnicy ziemscy, marszałkowie szlachty i t. d. — oto hasła zjednoczonych związków szlacheckich.

Dla ścisłości dodać jeszcze wypada, że uczestnicy zjazdu są przedstawicielami gubernialnych zgromadzeń szlacheckich. Innemi słowy, opinie zjazdu — to opinie większości szlachty rosyjskiej...

Prócz deklaracyi powyższej, zjazd powziął jeszcze kilka uchwał natury drugorzędnej: uznał, że należy zreformować ordynacyę wyborów członków Rady państwa od szlachty, przeprowadzić reorganizacyę pensyonatów szlacheckich, zwołać rady rolnicze na wzór tych, jakie zwołano w r. 1899—1900 z inicjatywy p. Wittego, ponieważ wówczas rady chybiły celu i zajęły się polityką zamiast spraw ekonomicznych. Opracowanie bardziej szczegółowych referatów w tym względzie włożono na radę zjazdu.

Na zakończenie ks. Certelew wygłosił odczyt o konieczności reformy ustaw prasowych, ponieważ dzienniki głównie szerzą wśród mas zasady rewolucyjne. Należy więc, między innymi, wydać przekisy, nakazujące autorom podpisywać obowiązkowo swoje artykuły prawdziwym imieniem i nazwiskiem, należy uczynić odpowiedzialnym za treść artykułów nie tylko redaktora, ale i wydawcę, oraz stworzyć specjalny sąd, złożony z przedstawicieli kilku ministerstw, który ma rozstrząsać sprawy prasowe, kierując się nie tyle przepisami formalnymi kodeksu cywilnego i karnego, ile własnym przeświadczeniem o szkodliwości artykułu...

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Władysława. Jutro Mnożyława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Zaarty automobili- sta”, farsa w 3 aktach Kratza, beneficj p. Antoniny Starzewskiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

KONCERT. Dziś w teatrze Małym koncert Tow. śpiewaczego „Arfa” na pomnik Fr. Chopina. Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYTY. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O. Zawadzka 17, p. M. Dominikiewicz mowie będzie „O herbacie.”

— Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w sali jadalnej Geyerów, Piotrkowska 297, p. K. Wysznaeki mowie będzie „O dziejach ziemi.”

— Jutro w sali jadalnej fabryki Geyerów, Piotrkowska 297, o godz. 6 i pół wieczorem, dr Garlicka mowie będzie „O higienie macierzyństwa.”

## KRONIKA.

**Postanowienie obowiązujące.** Wobec powtarzających się często faktów podrzucania pod wagony tramwajowe petard, które wybuchając, wywołują popłoch wśród mieszkańców, czasowy general-gubernator wojenny wydał postanowienie obowiązujące, mocą którego poleca organom policyjnym wziąć zobowiązanie piśmienne od wszystkich właścicieli aptek i składów aptecznych, iż wszelkie materiały wybuchowe, jakoto: siarkę, saletrę i chlerek potasu — sprzedawać będą tylko za okazaniem recepty lekarza.

Winni niestosowania się ściśle do powyższego postanowienia, podlegać będą karze w drodze administracyjnej.

**Towarzystwo Hygieniczne.** W piątek dnia 3 kwietnia o godz. 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem w jadalni fabryki Geyerów (Piotrkowska 297) dr. Garlicka mowie będzie „O higienie macierzyństwa”. Wstęp tylko dla kobiet.

„Jedność”. W sobotę, d. 4 kwietnia, o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiecz. w sali związku zawodowego „Jedność” (Piotrkowska 175) p. Al. Mogilnicki powtórzy na ogólne żądanie jeszcze raz swój odczyt pod tytułem „Czy jesteśmy narodem kulturalnym?”

**Ze Zgromadzenia majstrów malarzskich.** Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu starszego majstra zgromadzenia majstrów malarzskich, przy ulicy Długiej №95, odbyło się posiedzenie członków tego Zgromadzenia. Po zapisaniu do ksiąg cechowych 2 uczniów, omawiano sprawę dotyczącą gospodarki wewnętrznej.

**Z cechów.** W niedzielę 5 kwietnia r. b. o godz. 3-ej po południu w sali przy ulicy Mikołajewskiej pod № 7 kwartalne zebranie czeladników siodlarskich i rymarskich.

**Z sądów.** Dziś o godz. 11 rano wydział kar-ny sądu okręgowego piotrkowskiego, pod przewodnictwem Krygiera, przystąpił do rozpoznania sprawy sześciu urzędników pocztowych: Piotra Mrocza, Hipolita Radikiewicza, Dyonizego Starzyńskiego, Franciszka Wisniewskiego, Aleksandra Cytka i Adolfa Gintera, oskarżonych o nadużycia służbowe.

Akt oskarżenia zarzuca, że Piotr syn Piotra Mrocza, lat 33, Hipolit syn Jana Radikiewicza, lat 31, Franciszek Ksawery syn Tomasza Wisniewski, lat 33, Adolf Emil Waldemar syn Juliusza Gintera, lat 20, Aleksander syn Antoniego Cytka, lat 28 i Dyonizy syn Juliusza Starzyński, lat 27, oskarżeni są o to:

1) że Mroczek, Radikiewicz i Starzyński w przeciągu okresu czasu od 1 kwietnia do listopada 1904 roku, pełniąc czynności służbowe, jako urzędnicy tutejszych instytucyj pocztowych, w celach zarobkowych naklejali na posyłki marki używane i ślady stempli niszczyli za pomocą chemikali i w ten sposób przyczynili straty skarbowi na sumę przeszło 300 rubli, a pieniądze w ten sposób przywłaszczone obrócili na własne potrzeby;

2) Wisniewski, Ginter i Cytka o to, że będąc urzędnikami instytucyj pocztowych w Łodzi, chociaż sami nie przyjmowali bezpośredniego udziału w naklejaniu zużytych marek, jednakże nie przeciwdziałali przestępstwu, ukrywali je i otrzymywali od głównych winowajców umówione wynagrodzenie za przemilczenie.

Przestępstwo powyższe co do Mrocza, Radikiewicza i Starzyńskiego przewidziane jest w 1 części § 555, §§ 1109 i 354 kar głównych i poprawczych, co do Wisniewskiego, Gintera i Cytka w §§ 13, 14, 1 część § 551, 1109 i 354 kar głównych i poprawczych.

W akcie oskarżenia, między innymi, zaznaczone, że ogółem w łódzkim centralnym kantorze pocztowym nakleiono zużytych marek na sumę rb. 6,665 kop. 78.

W pierwszym oddziale nakleiono takich marek na sumę rb. 2,031 kop. 26.







# OBWIESZCZENIE.

## Dyrekcya

### Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 66 Ustawy, Dyrekcya podaje do powszechnej wiadomości, że na **zwyczajnem zebraniu ogólnem** członków Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, odbytem w dniu 13 (26) marca 1908 roku, **zapadły następujące uchwały:**

1) Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa za rok 1906/7 jednogłośnie zatwierdzono.  
2) Projekt do etatu na rok 1907/8, obejmujący dochodów rub. 210,104 kop. 79 rozchodów rubli 114,807 kop. 98 i pozostałości, przeznaczonej na powiększenie kapitału zasobowego rub. 95,296 kop. 81, jednogłośnie przyjęto z warunkiem wniesienia do tytułu VI-go rozchodów sumy rubli 4,000, jako jednorazowego zasiłku dla Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej za rok finansowy 1907/8.

3) Wniosek 21 stowarzyszonych, aby konwersye pożyczek, w zastępstwie stowarzyszonych, dokonywane były środkami Towarzystwa Kredytowego w zasadzie przyjęto i upoważniono Władze Towarzystwa po wszechstronnem zbadaniu tej kwestyi i przeprowadzeniu niezbędnych formalności, o ile się to okaże bezpiecznym dla Towarzystwa, do dokonywania własnymi funduszami, w zastępstwie stowarzyszonych konwersyj pożyczek dawniejszych w listach zastawnych w tych wypadkach, w których Dyrekcya uzna to za możliwe.

Dla zbadania tej kwestyi uchwalono ustanowić specjalną komisję z sił fachowych i przedstawicieli Towarzystwa Kredytowego.

4) Wniosek 21 stowarzyszonych, aby części rat obowiązkowych, odpowiadające rachunkowi umorzenia, opłacane być mogły listami zastawnymi niewylosowanymi, uchwalono wnieść pod obrady 2-go Zjazdu Przedstawicieli Towarzystw Kredytowych miejskich w Petersburgu w zmienionej redakcyi, to jest, aby listy zastawne Towarzystwa, obok losowania, mogły być umarzane także przez zakupy na giełdzie.

5) Wniosek 21 stowarzyszonych w przedmiocie zmiany zasad i przepisów, regulujących prawo stowarzyszonych do kapitału zasobowego, jako kwestyę zasadniczą postanowiono wnieść w odpowiednim opracowaniu pod obrady odbyć się mającego w r. b. 2-go Zjazdu przedstawicieli Towarzystw miejskich.

6) Wniosek Władz w przedmiocie rozszerzenia biur Towarzystwa przez zajęcie pomieszczenia Wydziału Hypotecznego i pobudowanie dla tegoż wydziału oficyny na posesyi Towarzystwa przy ulicy Średniej pod № 427, przyjęto większością głosów i uchwalono na ten cel kredyt do wysokości rub. 35,000.

Na wniosek B. Dobranickiego, pozostawiono uznaniu Towarzystwa urządzenie w mającej się budować oficynie w opancerzonym skarbcu kasetek do przechowywania walorów i kosztowności (safes).

7) Wniosek 24 stowarzyszonych o udzielenie jednorazowego zasiłku na rzecz kolonij letnich rekonwalescentów wyznania mojżeszowego, mających się urządzać przez stowarzyszenie „Linus Hacedek” na oświadczenie stowarzyszonego L. Lubotynowicza, upoważnionego przez przewodniczącego stowarzyszenia „Linus Hacedek”, wycofany został z porządku dziennego.

8) Wychodzący po upływie 3-ich lat ze składu Władz Towarzystwa, Prezes Dyrekcji Edward Herbst, Dyrektor M. Sprzączkowski, Zastępca Dyrektora M. Kohn i Członek Komitetu D. Lande, przez aklamacyę ponownie wybrani zostali: Edward Herbst w charakterze Dyrektora i inni na te same stanowiska.

Na członków Komitetu Nadzorczego w miejsce wychodzących po 3-ich letniej kadencji: Z. Jarocińskiego i J. Beyera, wskutek śmierci, wybrani zostali P. P. Józef Wolanek 99 głosami i Jakób Kremer 71 głosami.

Wedle list obecności, na ogólne zebranie przybyło 167 stowarzyszonych, mających prawo do 168 głosów.

Łódź, dnia 31 marca 1908 r.

549-1

# ZARZĄD

## Towarzystwa

### Wzajemnego Kredytu

#### w Zgierzu

podaje do wiadomości pp. członków, że z powodu niedojścia do skutku w pierwszym terminie, Ogólne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 14 kwietnia r. b. i jako zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

546

**BABKI**  
znakomite parzone  
**Babki**  
czekoladowo-  
razowe.  
**Placki**  
mazurki, ciastka  
kruche, bezy, buł-  
czki domowego pie-  
czywa (na obstalunki).  
Konstantynowska 57  
mieszk. 18. 441-30-13

**Do wynajęcia**  
od 1-go lipca różne mieszkania w okolicy Górnego Rynku. Wiadomość Andrzeja 53 m 20.  
539-4-2

Do sprzedania lub wydzierżawienia  
**posesya**  
zaraz. Oficyna z 4 pokojów i kuchni, stajnia na 20 koni, kuźnia i wystawy z całym podwórzem.  
WIDZEWSKA № 99 524 3-2

Poszukuje się  
**Pokoju**  
na wsi  
na miesiąc maj,  
z życiem, w okolicach Łodzi, o dogodnej komunikacji, blisko lasu, wody. Oferty w Adm „Rozwoju” z wyszczególnieniem ceny pod „R. Sł.” 506 3 3

**Pomocik korespondenta**  
potrzebny. Tylko umiejący pisać poprawnie po niemiecku i po francusku zechcą złożyć szczegółowe oferty własnoręcznie, do Centr. Biura Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka w Warszawie, dla „E. H.” 501-6-6

**ZAWIADOMIENIE.**  
Z powodu zmiany sklepowego, niniejszem prosimy p.p. dostawców o przedstawienie swoich pretensyi do dnia 14-go kwietnia 1908 r., gdyż po oznaczonym terminie wszelkie reklamacye nie będą uwzględniane.  
Spółka  
Komandytowa-Firmowa  
Piotrkowska № 261 540 3 2

**Uczeń prof. Berendta**  
udziela lekcji muzyki  
na mandolinie  
spec. skrzypce.  
Przejazd 19 m 9 426-15-6

**Wagner**  
Kaucyonowane b uro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycieli wysoko wykształconych, bony cudzoziemki, ochroniarki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzalanych, ogrodników, gospodynie.  
Świadczenia sprawdzane. 1725-423

**Wróżka**  
prawdziwa, zadawała wszystkim, wróży przeszłość i przyszłość Ulica ZGIERSKA Nr. 5 m 18 front 535-6-2

**Czysty miód**  
jest do sprzedania na beczki, pudy w sklepie kolonialnym I. Kretschmera, Widzowska nr. 147. Tamże świeże rybskie ma 1. Kupcowie otrzymują rabat 534 3 2

**Zelatyne**  
w różnych gatunkach do sprzedaży hurtowej poleca  
Edmund Bogdański, Łódź,  
Krótka 11, telef. 1126. 505 6 3

**ELEGANCKO I NIEDROGO**  
można się ubrać  
w magazynie ubiorów męskich  
Juliana Kozłowskiego,  
1448r Nowy-Rynek № 2, parter.

**Urządzenie sklepowe**  
i 2 maszyny do szycia  
bardzo tanio zaraz do sprzedania. MIKOŁAJEWSKA № 29 w sklepie. 521-3-3

**Są do wynajęcia**  
**różne LETNIE MIESZKANIA w Lisowicach,**

składające się z 3, 4 pokojów z wszelkimi wygodami, kompletnie umeblowane. Las, woda i park dla użytku letników. Miejscowość sucha, lesista, 15 minut końmi do stacji Koluskiej. Wszelkie produkty spożywcze otrzymać można na miejscu. Wiadomość u W-go S. GLANTZA, ulica WSCHODNIA 59, codziennie między 2 a 3 po poł. 512-5-3

**Pierwsza Lekcja**  
**nowego kursu Tańców**

rozpocznie się w sobotę, dn. 4 kwietnia o godz. 8 wiecz. 532-3-3  
**A. Lipiński.**  
Cegielniana 56 m. 1.

**Otrzymałem**

wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagranicznych materiałów na

**Wiosenny i Letni Sezon**

na kostyminy i ubrania obstalunkowe, tak dla pań jak i panów. — W każdym wydziale składu, posiadamy bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie ceny i wykończenie znane są publiczności odwiedzającej mój magazyn. — Przed kupnem proszę obejrzeć wystawione w moim lokalu

**Mody wiosenne, bez obowiązku kupna.**  
**Emil Schmechel, Łódź, Piotrk. 98.**



